

# BAŚŃ

sl/muz. M. Służała

W zaklętym sadzie barwny sen. /a F C G a  
W wieczornym tchnieniu szepty gwiazd. /F C G a  
Zielony księżyc pośród drzew /F G a  
Niebieskie jabłka z kosza kradł. /F G a

Zaśnij, zaśnij, już ucichł miasta gwar. /F e a  
Zaśnij, zaśnij, w zegarze starym drzemie czas. /F e a  
Śnij o wiośnie, śnij o lesie, /F G  
W ptasim locie szukaj słów. /a  
Śnij o morzu, o bezkresie, /F G  
Daj marzeniom mknąć bez tchu. /a

W zaklętym sadzie barwny sen.  
W szeptaniu gwiezdnym stara baśń.  
Malutki rycerz odpiął miecz,  
Z ogromnym smokiem w kości gra.

Zaśnij...

W zaklętym sadzie barwny sen.  
W bezmiarze liści wiatru szum.  
W głębokim lesie szary wilk  
Małej dziewczynki strzeże snu.

Zaśnij...

W zaklętym sadzie barwny sen.  
W obłoku mglistym skrzaci cień.  
W zamczysku mrocznym, stary król  
Biednej sierotce nuci pieśń.

Zaśnij...

Śnij o wiośnie, śnij o lesie,  
Niech się wije senna nić.  
Śnij o morzu o bezkresie,  
Niech marzeniom starczy sił...

# BURZA

sl/muz. M. Służała

Znów chmury zmęczone przysiadły na grani. /a  
Ciężkimi brzuchami pieszczą górskie grzbiety. /G  
Już drzewa jęknęły smagnięte wichrami, /F  
I trawy przerażone knują głośne szepty. /E

Umilkły już ptaki, w gniazdach cicho siedzą.  
Świat czeka w napięciu, z licem pociemniałym.  
Zbudziły się biesy, z driadami tańcza.  
Już błysk srebrnej nici zalśnił oniemiały.

Pierwsze ciężkie krople dopadły już ziemi,  
Jak ślepi młocarze, chcą powalić wszystko.  
Już strumienie wody leją się za nimi,  
Szumiąc potokami, spływają z gór szybko.

Nowa, srebrna nić przecięła czerń nieba.  
Echo przerażone, ryczy dzikim grzmotem.  
Drzewa w wiatru graniu szamoczą się z deszczem,  
Jak rycerze antyczni zmagając się z sobą.

Jak turkot karety znów grzmot się przewalił  
I znów atakują kropli ciężkich fale,  
A te co dopadły, straciwszy swą siłę,  
Strumieniem wezbranym w dół odpływają.

I fala za falą i w dół jak lawina.  
Lecz sił już nie starcza, ni kroplom, ni wiatrom.  
I nagle blask słońca przez chmury przenika.  
I tęcza w deszczowych drobinkach, jak flaga.

I cisza, i spokój, i znów świergot ptaka.  
I słońce szaleje wśród zroszonej trawy.  
I drzewa, co z włosów wytrzepują krople.  
I wszystko się cieszy po deszczowej kurzawie...

# CZAR

śl/muz. M. Służała

(a'capella)

Księżycu blasku kęs, nietoperza krzyk, złapany w środku nocy.  
Suszonych marzeń garść, wiatru szum, porannego słońca dotyk.  
Motyli nocnych szept, słona łza zaklęta w plaster miodu.  
Paproci kwiat i rosa, wszystko to na wolnym warzyć ogniu...

Możesz iść gdzie chcesz. Możesz robić, choćby nie wiem co.  
W szklanej kuli odnajdę twój ślad.  
Omotałam cię. Wypatrzyłam, wymarzyłam nas.  
Nie uciekniesz gdy oplączę cię mój czar.

Księżycu...

Możesz iść gdzie chcesz. Możesz zapaść się pod ziemię.  
Moje myśli nie pozwolą ci spać.  
Będziesz palce gryzł. Będziesz płakał potajemnie.  
Wreszcie przyjdiesz tu, gdy ja uznam, że już czas.

Księżycu...

Możesz iść gdzie chcesz. Sam zobaczysz czy ci starczy sił.  
Z każdej drogi powrócisz tu sam.  
Gdy za kilka lat, czas wypali uczuć moc i zryw,  
Wtedy ja zgotuję nowy czar...

Księżycu...

(1993)

# CZAS

sl/muz. M. Służała

Czas płynie wciąż, tak jak wąż, poplątany ogon. /d  
Dnia minionego mgłą, ktoś wypatruje nocą. /B  
Gwiazd zimny śmiech, wiatru gwizd, szary przedsmak świata. /C  
Jest! nie ma nic! chwil minionych już nie złapiesz. /d

Spójrz! Oto życia twego tajemnicza księga. /dCd  
Pisana piórem gwiazd, atramentem tęczy. /dCGddC  
W ozdobnych kartach zatrzymany czas. /B  
Burzowe chmury, słoneczny blask. /GA  
Świat znany i nieznany... /d

Czas...

Patrz! W pajęczynę zawiązane twoje drogi.  
Poplątane wiatrem, pomyłone mrokiem.  
W zaułków gąszczu, spłoszona myśl.  
Iluzja, przepaść, wątna nić.  
Ostrożnie stawiasz kroki!

Czas...

Spójrz! W starym kotle kipi wywar z twoich marzeń.  
Pragnienie, żądza, potrzeba, władza.  
W kipieli wiary - namiętności błysk.  
W oparach jawy - tęsknoty krzyk:  
Obejrzyj się za siebie!

Czas...

Wiedz! Ja znam wszystkie twoje tajemnice.  
Układam twoje myśli. Niczego nie ukryjesz.  
To moja dłoń układa twój szlak.  
Pod nogi piasek czy w plecy wiatr.  
Beze mnie nic nie znaczysz!

Czas...

## CZAS ZAPOMNIANY

sl/muz. M. Służała

Z małych klocków wielka łódź /DA  
Dywan to bezkresne morze /hG  
Nowy ład za progiem tuż /DA  
Czas wyruszyć w wielką drogę /GAD

Na fotelu drzemie kot  
Będzie wilkiem ludojadem  
W szklance wody wielki sztorm  
Będzie o czym opowiadać

Świat zapomnianych lat /DA  
Czas nierealnych dat /hG  
Liści roztańczonych szmer /DA  
To tylko sen... /GA  
Nocnych wyobrażeń dar /DA  
Zapomnianych wspomnień czar /hG  
Migotliwy gwiazdny tren /DA  
To tylko sen... Tylko sen... /GDAD

Gruby koc to Czarna Dziura  
Tapczan to kosmiczny statek  
Polecimy tym bolidem  
Na księżycu szukać kwiatów

Albo stół to będzie wawóz  
Krzesa to urwiste zbocza  
Wyruszymy dzikim szlakiem  
Szukać indiańskiego złota

Świat...

Tak to było dawno temu  
Dzisiaj nam już nie wypada  
Co powiedzą przyjaciele  
Dziury w spodniach już nie dla nas

Tylko nocą zasnąć trudniej  
Kiedy w duszy coś się ckni  
A w piwnicy w starym pudle  
Czeka swoich lepszych dni

Świat...

## JESIENNY OBRAZEK

śl/muz. M. Służała

Klucz ptaków na niebie wygląda wspaniale, /DC  
Choć chmury zwiastują deszczową pogodę. /GD  
Wiatr liście pozrywał i rzucił na trawę, /DC  
A niebo jest dziwnie różowe. /GD

Jesienny obrazek malują małe ręce. /GDCe (GDGD)  
Las i ptaki i nic więcej /CGD

W tym małym obrazku, zmieściło się wszystko  
Co jesień ze sobą przyniosła na pola.  
Słońce i wiatr i namiot niebieski,  
Rozbity pod starą topolą.

Jesienny...

Deszcz chyba już pada, lecz słońce wciąż świeci  
I zaraz powinna pojawić się tęcza.  
To cały obrazek spod dziecinnej ręki  
I cała to o nim piosenka.

Jesienny...

(1984)

# KOŁYSANKA DLA DOMINIKI

śł M. Służała / muz. trad. celtycka (Chi Mi na Morbheanna)

Zaśnij. Noc puka w okno już. /d  
Zaśnij. Do snu oczęta zmruż. /C  
Zaśnij. Wiatr ucichł, cisza w krag. /FGae  
Przyszła pora na sen. /dCd

Zaśnij. Gwiazdy na niebie lśnią.  
Zaśnij. Mgła szepcze bajkę swą.  
Zaśnij. Zaraz nadejdzie sen.  
Minał kolejny dzień.

Zaśnij. Zamilkł już ptaków chór.  
Zaśnij. Śpią dawne echa gór.  
Zaśnij. Świat w mroku rozwiął się.  
Jutro też będzie dzień.

(1998)

## KRAJOBRAZ Z KARCZMĄ

sl/muz. M. Służała

Tam, gdzie kamienny komin w szczerym polu tkwi, /DGD  
Gospoda kiedyś stała w sercu małej wsi. /HGAD  
Przez żyzne pola wił się sennie stary trakt. /eGD  
Wędrowcy, hen, z dalekich stron przemierzali świat. /eGD  
Gdy noc spokojna trudom dnia położyła kres, /GDA  
W gościnnych wrotach ludzkim troskom niosła lek. /GAD

I tylko czasem, gdy mglisty świt /h fis  
Dostrzeżesz może rozświetlone drzwi. /h fis  
W poszumie wiatru dojdzie cię wesoly gwar, /GDA  
Poczujesz strawy ciepłej woń i ognia żar. /GAD

Gdy zima śnieżnym puchem okrywała świat /DeDg  
I w pole iść nie było po co w taki czas, /hGAD  
Do karczmy każdy ciągnął, jak do ognia ćma, /eGD  
Wspólne wieczory, wspólne śpiewy, wspólny gwar. /eGD  
Gdy zawierucha ponad światem - czarci sąd, /GDA  
W gościnnych wrotach ciepła prycza, suchy ką. /GAD

I tylko czasem...

Aż zapłonęły pola wojną, hukiem salw,  
Łoskotem werbli, szczękiem stali, jękiem ran.  
Zadrżały chaty, ludzkie cienie okrył zmierzch,  
Popioły rozwiął wiatr, ślad wojny rozmył deszcz.  
Tam, gdzie kamienny komin w szczerym polu tkwi,  
Gospoda kiedyś stała w sercu małej wsi.

I tylko czasem...

# KULAWY KOWAL

sl/muz. M. Służała

W krytej strzechą szopinie, dwa stajania ode wsi, /aGeaGe  
Mieszkał kowal kulawy, pracowity choć biedny. /aGeaGe  
Ledwie słońce zza lasu wychynęło na błękit /cis Fis cis Fis  
Ogień w kuźni rozniecał, budząc wieś z nocnej drzemki. /cis Fis cis Fis

Klepał widły i kadzie, i siekiery oprawiał,  
I podkowy przybijał, i podwody naprawiał.  
Niosło echem po polach różną młotków gawędę,  
Gdy żelazo zamieniał w to, co ludziom potrzebne.

Wieczorami zaś w karczmie, gdy już ogień wygasł  
Siadał z kuflem przy stole i przyglądał się Basi.  
Wzdychał wtedy cichutko, snuł marzenia nieśmiałe  
I przynosił jej co dzień spinki, broszki, korale.

Lecz wyśmiała go panna, gdy ją prosił o rękę,  
Bo to wszystko żelazne, chociaż może i piękne.  
I powiada mu Basia: "to nie dla mnie klejnoty,  
Jestem ładna, tyś kulas - wracaj do swej roboty.

Znasz się na swym rzemiośle, wykuj więc dla mnie perłę  
I kolczyki z bursztynu, i pierścionek z diamentem.  
Jeśli spełnisz to wszystko, może spojrzę łaskawiej.  
Wszak jam piękna i młoda, tyś kulawy i stary".

Pokuśtykał więc kowal ogień w kuźni rozpalić /AEAE  
I do rana próbował wykuć perłę ze stali. /cis Fis cis Fis  
Tak się w pracy zapomniął, że i ani się spostrzegł, /AEAE  
A już ranek za nocą i znów wieczór za dzionkiem. /cis Fis cis Fis

Aż raz spojrzął znad żaru, w progu stoi dziewczyna  
Cała w bieli, a w ręku kosę wielgachną trzyma.  
I powiada do niego: "hej, kowalu kulawy  
Jam twój los, ruszaj ze mną. Czas na ciebie, mój stary".

Kowal na to: "poczekaj, kosa tępa nielecho,  
Ładnie ci ją oprawię, łatwiej pójdzie ci żniwo.  
I już miechy nakręca, i już słychać brzęk młota,  
I już klepie, hartuje i już pięknie naostrza.

Skończył kowal robotę, podał kosę dziewczynie.  
Potem wziął ją pod rękę i w obłoki już płynie.  
Gdy go rankiem znaleźli, po wsi potem gadali,  
Że mu z ręki wypadła perła kuta ze stali.

A o Baśce mówili, że ją kara spotkała,  
Że ją żaden już nie chciał, aż staruchą została.  
Tylko czasem po nocy, gdy wiatr wyje w kominie,  
Kowal kuźnię otwiera, ostrzyć kosę dziewczynie.

(1995)

## MARZĘ

sl/muz. M. Służała

Marzę o bezkresnych równinach. /a  
Pełnych zboża, jak puchar wina. /a  
Chcę biec tam, gdzie chmury na niebie. /G  
Biec tam, przed siebie. /a

Marzę o zdrażliwym strumieniu.  
W zimnym nurcie chcę znaleźć skupienie.  
Zgasić myśli płonące jak żagwie.  
Odpłynąć pragnę.

Marzę o nocy głębokiej,  
Co gwiazdami się ze mną podzieli.  
Ja diadem gwiazdny wepnę we włosy.  
Gwiazdy - westchnienia.

Marzę o górach skalistych.  
W dolinach chcę ukryć słabości.  
Chcę orła o wolność zapytać.  
O wolność poprosić.

Marzę o lesie wysokim.  
Bogatym w legendy i czary.  
Wśród drzew zagubić zmartwienia.  
Drzewa - spełnienia.

Marzę o drodze nieznannej.  
Chcę iść nią losowi naprzeciw.  
Nadziei nie tracić i wiary.  
Iść do ciebie...

Marzę o bezkresnych równinach,  
Pełnych zboża jak puchar wina.  
Chcę biec tam gdzie chmury i cienie...  
Biec tam, do ciebie...

Marzę o bezkresnych równinach...

# PODRÓŻ

sł. M. Służała / muz. W. Skarżyńska

Ten suchy stuk stalowych kół w stalowy trakt. /a9,b9,c9,b9,a9 x2  
Miarowy klang stalowych sztab - ucieka świat. /a9,b9,h9,c9,b9.a9  
Dalekich świateł nikły blask a wkoło mrok. /c9,b9,c9,b9,a9,b9.c9  
Kolejna stacja, nowy dzień, ta sama noc... /c9,b9,c9,b9,A

Za stukiem zgrzyt, sprężyny jęk, wagonu płacz. /DADADA  
Jak stary wiersz, co nudzi się po paru dniach. /eD  
Po pustym dachu, monotony deszczu bieg. /DADADA  
W tunelu kropli, zwałach chmur, nadchodzi sen... /eD

Odbita w szybie twoja twarz na czarnym tle. a9,b9,c9,b9,a9 x2  
Jak zjawą, która w taką noc rozmawiać chce.  
Wspomnienia, przypuszczenia, myśli kłęb.  
Co czeka z tamtej strony nocy? Jaki dom...?

Ten suchy stuk stalowych kół w stalowy trakt.  
Miarowy klang stalowych sztab - ucieka świat.  
Dalekich świateł nikły blask a wkoło mrok.  
Kolejna stacja, nowy dzień, semafor - STOP! /eFis

(1989)

# POWRÓT

sl/muz. M. Służała

Na twój powrót zgotowałam w beczce kąpiel. /aGa  
Kilka kwiatów z łąki wplotłam w długie włosy. /aGa  
Jagód kosz największy zbierałam w lesie. /CGa  
Czekam ciebie, spoglądając wzdłuż drogi. /CGa

Jeszcze noce takie ciepłe i gwiazdziste. /CGa  
Jeszcze w worku trochę chleba pozostało. /CGa  
Jeszcze świerszcze koncert grają na równinie. /CGa  
Jeszcze lata tyle w górach, choć tak mało. /CGa

Żółte liście znaczą mój szlak. /FGa  
Zimny wiatr czesze trawy na szczytach. /FGCG  
Tyle razy przemierzałem ten świat. /CGa  
Tyle lat się tym światem zachwycałem. /FGa

Na twój powrót upiekłam świeży bochen.  
Ciepły sweter zrobiłam na drutach.  
Rozpaliłam na kominku jasny płomień.  
Jeszcze dzisiaj powinieneś przecież wrócić.

Znowuż wiatr odprowadza mnie w doliny.  
Słońce żegna odbijając się w strumieniu.  
Stare drzewa pochylają swe korony.  
Jeszcze chwilę odpocznę na kamieniu.

Żółte liście...

Na twój powrót cieszę się już od tygodnia.  
Pojaśniało z tej radości w całej izbie.  
Pachnie kawa, słońce skrzy się w starym lustrze.  
Idzie ktoś, serce mocniej bije.

Koniec lasu, widać dach starego domu.  
Domu, w którym tyle już się wydarzyło.  
Wracam tu do ciebie, jak co roku.  
Może z wiosną razem wyruszymy.

Żółte liście...

# POŻEGNANIE

sl/muz. M. Służała

Spójrz przez okno - wiosna śniegi rozgania. /DGD  
Coraz dłuższe dni, wiatr cieplejszy. /GDA  
Na mnie czas, przyszła pora rozstania, /DGD  
Worek gotów do drogi w kącie leży. /GDA

Nie idź jeszcze, jeszcze czas, jeszcze zdążysz. /GAD  
Jeszcze wiosna zbyt krótka by jej wierzyć. /GDA  
Jeszcze śnieg dość głęboki, jeszcze błoto na drogach, /GADh  
Jeszcze mróz wieczorami się jeży. /GAD

Daj mi jeszcze kilka dni, proszę o to. /GDA  
Pozwól się jeszcze sobą nacieszyć. /GDA  
Ty, wyruszysz gnany swoją tęsknotą - /GADh  
Ja, zostanę samotna jak księżyc. /GAD

Już jaskółki gniazdo w oknie budują.  
Słyszysz? Bocian na łące klekocze.  
Dzikię gęsi po obłokach wędrują.  
Spałaś już - pierwsza burza była w nocy.

Popatrz - wiatr ciemne chmury nawiewa.  
Dzisiaj nie idź! Posiedź ze mną jeszcze.  
Tyle miałam ci do powiedzenia...  
Widzisz - pada. Nie zdążysz przed deszczem.

Daj mi...

Muszę iść, woła mnie chmurna przestrzeń.  
W przyszłym roku mogę nie dać już rady.  
Przecież wrócę tu z ostatnim deszczem.  
Przecież wrócę do ciebie, jak zawsze.

Wiem, że wrócisz, ale zrozum obawę,  
Przecież ciebie nie będzie pół roku.  
Tyle czasu nie widzieć twej twarzy...  
Idź już. Chyba ten deszcz przejdzie bokiem.

# PRZYPOWIEŚĆ

sl/muz. M. Służała

Była raz droga jak innych tysiące. /aG  
Piaszczysta wstęga zgubiona na łące. /aG  
Wśród drzew poplątana, jak sen panny młodej. /FE  
I słońcem spalona, niby włoski orzech. /FE

Co noc, gdy gwiazdy jak kocie oczy,  
Roziskrzają się mrowiem tajemniczej mocy,  
Ta droga nie śpi, jak inne siostrzyce.  
Ona patrzy jak w lustro, w swe gwiazdne odbicie.

I marzy: Wciąż biegnę jak królewski goniec. /CG  
A ty mleczna drogo, gdzie ty masz swój koniec? /ae  
Czyjej służysz wygodzie? Jakie nosisz nogi? /FCFC  
Kto cię stworzył? Jakie cię przemierzają bogi? /dE

Odpowiedz gwiazdna siostrze, bo chciałabym wiedzieć, /CGEa  
Gdzie łatwiej być drogą? Na ziemi czy w niebie? /CGEa (Fea)

Tak pytała co noc, zagubiona wśród traw,  
Droga - drogę, odbicie ułożone z gwiazd.  
Lecz jak często się zdarza od dziejów zarania,  
Bogowie milczeniem zbywają pytania.

Mija czas, noc odchodząc ustępuje miejsca  
Porannemu brzaskowi, co sen z powiek spędza.  
Może to złudzenie? Może tak nie było?  
Może nam, to wszystko tylko się przyśniło?

Lecz gdy księżyc rozepnie nad głową swój namiot,  
Wyjdź na trakt, posłuchaj nocnego szemrania.  
Może koło północy posłyszysz westchnienie  
I szept tak ulotny, jak senne marzenie.

Odpowiedz gwiazdna siostrze, bo chciałabym wiedzieć,  
Gdzie łatwiej być drogą? Na ziemi czy w niebie...

## PRZYPOWIEŚĆ II

sl/muz. M. Służała

Drogo, co pod moimi stopami /a  
Wijesz się, jak ryba na wędce /e  
Powiedz, dokąd dziś zaprowadzisz? /G  
Jakie we mnie rozbudzisz nadzieje? /D

Jakie światy przede mną roztoczysz?  
Czy mnie słońcem przywitasz, czy deszczem?  
Czy zawiedziesz mnie w kraj szczęśliwości?  
Czy zostawisz za najbliższym zakrętem?

Oddaję się w twą łaskę, niewolę. /CG  
Jak przyjaciela zawierzam ci siebie, /De  
Chociaż ja - tylko szary przechodzień, /CG  
Chociaż ty - wstęga piasku na ziemi. /ea

Drogo, co od wieków pradawnych,  
Przewodziłaś pielgrzymom, wędrowcom.  
Ilu ludzi zawiodłaś do celu?  
Ilu głupich wpuściłaś w manowce?

Ilu wrogów i obrońców twym szlakiem  
Podążało sobie na przeciw?  
Ile nóg ozdobiłaś ranami?  
Ile w piasku twym bawiło się dzieci?

Oddaję się...

Ona milczy, przewrotnie się śmieje.  
Wciąż mamy ulotną nadzieję.  
Czasem w mglistym całunie się skryje,  
Czasem zniknie pod śnieżną zawieją.

Powiedz drogo czemu wodzisz za nos?  
Czemu piasek kopny sypiesz pod nogi?  
Popatrz! Mój powierzyłem ci los.  
Zdradź choć rąbek tajemniczej przyszłości.

Będiesz szedł dokąd piaski me wiodą.  
Będiesz patrzył na mnie w zachwycie.  
Będiesz tańczył w rytm mojej melodii.  
Jam nie droga ! Jam twoje...

# REQUIEM DLA MAJSTRA BIEDY

sl/muz. M. Służała

Odcisnięty wibramu ślad,  
W śniegu co napadał wczoraj.  
Rozmoknięty deszczowy świat -  
Pochmurny dzień

Monotonny kroków plask.  
Ptasi trakt wydeptany w niebie.  
Szarej mgły wystrzępiony łat,  
Targa zimny wiatr

Jeszcze tyle nie widzianych dróg.  
Jeszcze tyle zapomnianych stron.  
Nie witanych drzew, roześmianych słońc.  
Trzeba wracać. Trzeba znaleźć własny dom.

Nawet psa przegonił ktoś,  
Kijem porzuconym w rowie koło drogi.  
Płatkami sera przełożony chleb,  
Zjesz dzisiaj sam.

Ogrzać się w kręgu ognia - próżny sen.  
Popiół z wiatrem gdzieś uleciał w ciemną zamieć.  
Pusty worek wstyd na grzbiecie nieść.  
Wracać czas.

Jeszcze tyle...

Nie ma nawet przed kim czapki zdjąć.  
Szttywno stoją dziś bezlistne, zmarzłe drzewa.  
Nie ma z kim pogadać jak? gdzie? dokąd? skąd?  
Błotnisty trakt...

Czy wystarczy sił by wrócić tu za rok?  
Czy wystarczy aby dotrzeć dokądkolwiek?  
Przecież musisz z wiatrem za pan brat  
Wyjść na szlak...

Jeszcze tyle...

# SOBÓTKA

sl/muz. M. Służała

Idzie noc, barwna noc. Zawrót głowy i szał. /CFG  
Ognisk sto, tańców sto, dzika uczta i bal. /aFG  
Wianków rój rzeką w dół, ślepy los, ślepy traf. /aFG  
Która panna? Czy ładna? Stary zwyczaj niech trwa. /aFGC

Noc szalona zapada już. /a  
Zakręconych postaci chrust. /C  
W mroku liczysz na cud, /d  
Szukasz wciąż moich ust. /F  
Moim czarem olśniony /C  
Pójdiesz w tan - zapomnisz. /G

Idzie noc, barwna noc, dzikie tańce po świt.  
W taką noc, marzeń moc może spełnić się w mig.  
Wśród stu wianków, w sitowiu złowić właśnie ten twój.  
Przeznaczeniu nie umkniesz - będziesz moja, ja będę twój.

Splotłam jaśmin, szałwię i mak.  
Śpiew słowika, księżycy blask.  
Tarty lubczyk i miód,  
Sowi śmiech, koci chód,  
Zapach snów zapomnianych  
W wianku tym odnajdziesz.

Idzie noc, barwna noc. Muzykanci! Co tchu  
Grajcie nam wściekły tan, aż świat zginie wśród burz.  
A gdy świt wstanie, by rzucić brzask w ciemny bór.  
Na polanie, wśród mgły, złączy nas słowiański ślub.

W leśny opar skryję twój świat.  
Zapomnienia przywołam wiatr.  
Będę czuwać w twych snach,  
Będę przy tobie stać.  
W inną stronę nie spojrzysz,  
Innej panny nie dojrzysz.

Idzie noc, barwna noc. Zawrót głowy i szał...

# SZCZYT

sl/muz. M. Służała

Za nami marszu cały dzień.  
Hej! Razem! Ciagnij go!  
Szczyt w chmurach nam zaginał gdzieś.  
Jeszcze tylko jeden krok!

Wypchany plecak ciagnie w dół.  
Hej! Razem! Ciagnij go!  
I nie wiesz już czyś człek czy muł.  
Jeszcze tylko jeden krok.

I jeszcze krok! I jeszcze raz!  
Hej! Razem! Ciagnij go!  
Ki diabeł tak morduje nas.  
Jeszcze tylko jeden krok.

Do domu wracać chciałbyś już.  
Hej!...  
Gdy zejdziesz z gór, nie wrócisz tu już.  
Jeszcze...

Herbaty łyk i chłodny cień.  
Hej!...  
Na ścianie płaczu marzy się.  
Jeszcze...

I jeszcze krok...

Za nogą noga - ciężki krok.  
Hej!...  
Szczyt blisko, już za nami stok.  
Jeszcze...

Lecz nie ciesz się choć bliska noc!  
Hej!...  
Przed nami innych szczytów moc!  
Jeszcze...

I jeszcze krok...

# ULICA

śl. M. Służała / muz. M. Służała T. Jarmużewski

h E cis D A E D A

Na tych brukach wyrastałem przez lata,  
Tu uczyłem się miasta na pamięć.  
Przemierzyłem już pewnie pół świata,  
Lecz wracałem z gitarą i snami.

Pod gwiazdami, oknami siadam  
Wieczorami na skraju ulicy.  
Z piosenkami swój stragan rozkładam,  
Marzeniami się dzielę jak życiem.  
Posłuchajcie, niech potrwa to chwilę.  
Rzućcie grosik, to dla was nie strata.  
W tych piosenkach czas się zatrzymał.  
W tych piosenkach to wszystko prawda.

Wszystkie cegły poznałem w tych murach,  
Stare baśnie drzemiące po bramach.  
Bazyliczki, syreny i króla  
Odmaluję muzyką do rana.

Pod gwiazdami...

Znają mnie wszystkie wróble cwaniaki,  
Pijaczkowie, uliczni handlarze.  
Jeśli chcesz i masz jeszcze dość czasu  
Wyrusz ze mną do krainy marzeń.

Pod gwiazdami...

## WIATR I STRZYGA

śl. M. Służała / muz. trad. (Morrison's Jig)

Podkradnę się, w twych włosach zanurzę dłoń, /dC  
Pobiegnę dalej, zniknę, wsiąknę w trawę, /dC  
Podejdę chyłkiem, szarpnę za sukni skraj, /dC  
Zanim obejrzysz się, już mnie nie będzie wcale. /dCa

Psotniku wietrze, gdzie znów ukryłeś się.  
Poczekaj chwilę, pstro masz tylko w głowie.  
Wciąż dokądś pędzisz, o nic nie martwisz się.  
Przysiądź na chwilę tu - smutno mi przecież samej.

Zakręcę w głowie, obsypię liśćmi twarz,  
Całusa skradnę zanim się opędzisz.  
Ciepłą dłonią oplotę cię, jak szal.  
Tchnieniem szemrzających ust spłynę po twojej piersi.

Szaleńcze zwolnij, proszę, bo tchu mi brak.  
Mój panie, hola! Ręce precz ode mnie.  
Twych palców dotyk rozpala moją twarz,  
Po plecach biegnie dreszcz, cała już się rumienię.

Twe dłonie złapię, porwę w szalony tan.  
Na progu nocy wplączę się w twą suknię.  
Twój okrzyk zduszę szaleństwem chciwych warg.  
Tysiącem zwiewnych rąk wyrzeźbię twą figurę.

Za brodę złapię, tupnę, ugryzę w nos.  
Dotrzymam w tańcu kroku, aż się zdziwisz.  
Nakręcę uszu, przytrzymam cię za wąs.  
Zwiode, uwiodę w las, wplączę cię w pajęczynę.

Splątani w jedno czmychniemy w leśny gąszcz.  
Wszak życie nasze - jedno oka mgnienie.  
W strumieniu, w trawie nasz zwariowany płas,  
W krzaku dzikiego bzu cisza - już po spełnieniu...

## WIECZORNA PIOSENKA O DOMU

sl/muz. M. Szuwała

Gdzieś między wschodem, a zachodem myśli. /ea  
Przy zakurzonej pięciolinii drogi. /ea  
Gdzie czas uwiązał w pajęczynie liści /Ce  
Stoi dom jak klucz wiolinowy. /CH7

Zzieleniałe ze starości ściany.  
Dach zwalony pod ciężarem wichrów.  
W pustych oknach, w porzuconym dzbanie,  
Szary kurz doczekać chce świtu.

Czy pamiętasz stary domu swoją młodość. /e  
Siekierami cieśli ściany wyrzeźbione. /a  
Czy pamiętasz jeszcze radość, daną ludziom /C  
Co uciekli się pod twą obronę. /H7

Przed stu laty, gdy wzniesiono cię na chwałę,  
Gdy ozdobą byłeś wszystkim innym domom,  
Bujna grzywa twego słomianego dachu  
Wskazywała wędrującym dalszą drogę.

Twoje wnętrza rozbrzmiewały ludzkim gwarem.  
Przeżywałeś ludzkie troski, ludzką radość.  
I największym, jaki złożyć mogłeś darem,  
Był twój chłód w upale, twoje ciepło zimą.

Czy pamiętasz...

Może kiedyś, gdy włóczęgą utrudzony,  
Kiedy lata zażądają odpoczynku.  
Znajdę cień twój, rozciągnięty w poprzek drogi  
I usiadę, by odpocząć na twej przyzbie.

Może noc namówi mnie bym został dłużej,  
A ty przyjmiesz mnie gościnnie w swoich progach,  
I zamieszkać z tobą tak jak kiedyś ludzie.  
I zostanę, i nie pójdę w dalszą drogę.

I przeżyjesz stary domu drugą młodość,  
I ożyją znowuż ściany wyrzeźbione,  
I jak dawniej dawać będziesz radość ludziom,  
Co uciekną się pod twą obronę.

# WIOSENNY KONCERT

sl/muz. M. Służała

Mgła gęsta, drepcze po stokach. /ae  
Wiatr wokół drzew owinięty, /ae  
Szepcze mgłę białej do ucha /CDGe  
Wiosenne, wieczorne zaklęcia. /CD

Elfy ruszyły do tańca cichego. /CDGe  
Pod gwiazd zasłoną orkiestra świerszczy. /CDGe  
Wiatr się zatrzymał, w zdumieniu spogląda /CDGe  
Na koncert, na koncert leśny. /CD

I płynie przez las melodia dyskretna,  
Aż drzewa ożyły zdumione.  
I tylko strumień tak szemrze jak szemrał,  
Kamienie tocząc wiekowe.

A elfy wirują w rytm tańca cichego.  
I gra zawzięcie orkiestra świerszczy.  
Wiatr zasłuchany o drzewo oparty,  
Spogląda na koncert leśny.

I płynie przez las...

(1983)

# WIOSNA

sl/muz M. Służała

Ziemi tyle co w garści /D  
Nad tą ziemią strzępek nieba /GAD  
Kilka drzew i wystarczy /D  
Dach z koroną orzecha sie zlewa /GAD

Skoro dach - pewnie dom pod nim stoi /eAD  
Dym z komina sie snuje po łące /GDA  
Wiatr zaplątał się w liście topoli /GDAh  
Chce pochwyć tańczące w nich słońce /GAD

Ziemi tyle...

Pachnie sianem wilgotnym dokoła  
Ptasi obłok coś kreśli po chmurach  
Wiosna dzwoni po łąkach i polach  
Ciepła noc cicho siada na murach

Ziemi tyle...

Gwiazdy świat oglądają dostojnie  
Rosa siada na dachach i drzewach  
Księżyc w chmurach żegluję spokojnie  
Tylko usiąść na progu i śpiewać

Ziemi tyle...

(2001)